

Tribuna naszych Czytelników

Zadania kupiectwa

Od jednego z naszych Czytelników, p. Elk., otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

„Nawiasując do przeprowadzonej przez WPanów ankiety kupieckiej, uprzejmie komunikuję, że moim zdaniem nie należałoby zaprzestać tylko na ogłoszeniu różnych bolączek i zdań, lecz przystąpić z całą energią do walki z ogromnym przerosłem żydostwa w handlu.

Organizacje kupieckie, a przede wszystkim Związek Polaki, powinien domagać się:

1) ustawy, za pomocą której uniemożliwiliby się raz na zawsze wszystkim złośliwym bankrutom i ich najbliższej rodzinie

prowadzić jakiegokolwiek interesu handlowego, jak i przemysłowego.

2) nowelizacji ustawy o nieuczciwej konkurencji.

3) organizowania w porozumieniu z władzami grup kontrolujących dla kontrolowania godzin handlu oraz różnych nieuczciwych kombinacji żydowskich,

4) uświadamiania stale wszystkich sfer społeczeństwa w tym kierunku, aby wszyscy, którzy muszą lub chcą u żydów kupować — bacznie uważali na wagę, jakość i ilość kupowanych artykułów,

5) ujawniania nazwiska właścicieli każdego przedsiębiorstwa handlowego,

Życzliwy stosunek władz uczelnianych do postulatów młodzieży

Wznowienie wykładów we Lwowie i Krakowie

Według doniesień prasy żydowskiej w czasie likwidacji blokady „Domu Akademickiego” w Poznaniu władze akademickie ustosunkowały się przychylnie do postulatów młodzieży. Delegat senatu akademickiego, prof. dr. Winarski oświadczył miał na konferencji ze studentami, co następuje: „Nikt was nie może zmusić do siedzenia razem z żydami. Polacy mają do tego pełne prawo”.

W ostatniej rezolucji studenci poznający stwierdzają, że będą prowadzić dalszą walkę o prawa Polaków do polskich uczelni i uściszenia z nich żydów. Rezolucja domaga się również całkowitego zniesienia ustawy jędrzejewiczowskiej oraz żąda przywrócenia autonomii wyższemu uczelniom.

Ponieważ po opuszczeniu przez studentów „Domu Akademickiego”

go” na ulicach Poznania miały miejsce zajęcia, senat wstrzymał wznowienie wykładów, które jednak rozpoczyna się w najbliższych dniach.

We Lwowie na wszystkich uczelniach wznowiono wykłady od poniedziałku. Wykłady odbywają się spokojnie. Z 18-tu akademików aresztowanych w czasie ostatnich zajęć, zwolniono pięciu. a w stosunku do 13-tu rozpoczęło śledztwo.

W poniedziałek na posiedzeniu senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowiono wznowić wykłady i zajęcia uniwersyteckie w ciągu bieżącego tygodnia. Dziś rozpoczynają się wykłady na wydziale teologicznym oraz ewangelickim i seminarium na innych wydziałach. Wykłady na innych wydziałach podejmowane będą stopniowo w ciągu tygodnia. Rektor wydał do młodzieży odezwę, wyrażając ubolewanie z powodu ostatnich wypadków i wzywając młodzież do zachowania spokoju.

Latające jajo

Powietrzny krążownik Fokkera

„Sunday Express” szczegółowo opisuje nowy typ wojskowego aeroplanu stworzonego przez Fokkera. Kadłub samolotu posiada kształt jaja, dwa motory znajdują się pod skrzydłami i przechodzą w dwa „ogony” połączone ze sobą poprzeczną przeponą. Koła w czasie lotu wchodzi w kadłub, co jeszcze zwiększa szybkość samolotu, która osiąga 500 km. na godzinę. Samolot jest uzbrojony dwoma szybkostrzelnymi działkami i może zabrać ze sobą 500 kg. bomb. Pod względem swej ruchliwości i zdolności bojowej, jest to prawdziwy powietrzny krążownik, jakkolwiek z powodu jego kształtu nazwano go „latającym jajkiem”. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, dla jakiego państwa przeznacza Fokker swój nowy wynalazek.

Za zł. 2.30 pożytek i wygoda

Pożytkiem dla każdego jest czytanie „ABC — Nowin Codziennych”.

Wygoda jest otrzymywanie pisma do domu rano, przed wyjściem do pracy.

„ABC” zaprenumerować można w Kantorze Al. Jerozolimskie 3a osobście, piśmie lub telefonicznie 7.27.33 i 309.33.

M CHAŁ WSZERAD

63)

PANI PREZES i S-KA

Fowiesć obyczajowa

— Chodź, zabawimy się jeszcze trochę. Ninette dopytywała się o ciebie...

Turawski machnął ręką.

— Mam już dosyć tego całego Paryża. Jadę.

Poszli jednak. Ninette omal, że nie krzyknęła z zadowolenia.

— Co panu jest?

— Wypadek samochodowy...

Objęła go za szyję i pocałowała, zostawiając na białym policzku czerwone ślady pomadki do ust. Turawskiego, nie wiadomo dlaczego, opanovał nastrojów sentymentalny.

Na drugi dzień żegnano go na dworcu. Aż do granicy niemieckiej jechał pod opieką agenta policyjnego. Potem przejazd przez Niemcy i Polska. W Zabzynie czuł się zupełnie bezpiecznie, w Poznaniu również, dopiero w Kaliszu, zobaczywszy pierwszych żydów, zacisnął zęby.

— Poczuj ajcie! — pogroził im pięścią, tą samą, którą w Paryżu pozdrawiał „towarzyszy”.

XXIII

Aniolkówna rada była przysodziła. Jaka spotkała obywa-

6) tworzenia różnych spółek, zasobnych w kapitały, lub mogących dać odpowiednie gwarancje materialne, celem przejęcia reprezentacji firm zagranicznych, znajdujących się obecnie w rękach żydowskich.

Blum ubezpiecza się

Zakaz strajków we Francji

I usta a kagańcowa dla prasy

PARYŻ, 1. 12. — Gabinet Leona Bluma przedkłada dziś parlamentowi dwa doniesione projekty ustawodawcze, z których jeden dotyczy zaostrzenia przepisów ustawy prasowej, a drugi przymusowego arbitrażu w konfliktach pracy. Dookoła obu tych zagadnień toczą się od dłuższego czasu zacięte spory. Poza tym rząd opracowuje i zamierza w najbliższym czasie przedstawić parlamentowi 3-ci projekt ustawy, która być może wywoła jeszcze więcej sporów i walk.

Ustawa ta dotyczy legalności strajków i uznaje za prawomocne tylko te strajki, które zostaną proklamowane na mocy uchwały

„Lewiatan” czai się do skoku

o podwyżkę cen towarów przemysłowych

Nie można do tego dopuścić!

Od dawna już krąży pogłoski, że pomiędzy „Lewiatanem”, reprezentującym interesy wielkiego przemysłu, a ministrem skarbu, Kwiatkowskim — istnieje pewne

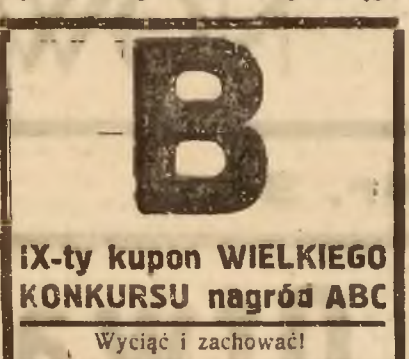
porozumienie w sprawie cen towarów przemysłowych. Widocznie rezultaty miały na siebie zbyt długo czekać, gdyż wielki przemysł zaczyna już jawnie dopominać się o podwyższenie cen wyrobów przemysłowych, motywując to koniecznością inwestycji w wielkim przemyśle. (Na łamach „Czasu” czytamy:

„W całym naszym przemyśle surowcowym, z węglowym i żelaznym na czele, a nie mniej także w wielu działach przemysłu i przetwórczego oraz rolnictwie istnieje prawdziwy głód inwestycji i z niecierpliwością wyczekuje się możliwości jego zaspokojenia”.

Kapitałisci czekają więc na: „zmianę polityki cen w stosunku do przemysłowców, objętych urzędową reglamentacją cen, umożliwiającą osiągnięcie pewnych nadwyżek finansowych, które by mogły i czy nawet musiały być przeznaczone na podjęcie robót inwestycyjnych”.

Prócz podwyżki cen, kapitałisci domagają się również zastosowania do inwestycji przemysłowych tych samych ulg, które stosowano wobec przemysłu budowlanego. Jak wiadomo, w przemyśle budowlanym ulgi te dały taki rezultat, że przy zręcznym prowadzeniu budowy można mieć po prostu cały dom za darmo.

Jeżeli chodzi o inwestycje, to najsukcesowniejszym sposobem wyszukiwania pieniędzy na te cele, będzie ograniczenie wysokich zarobków prezesów rad nadzorczych i najrozmaitszych „rzeczoznawców” i speców od wielkiego przemysłu. Z tego źródła w przeciągu



krótkiego stosunkowo czasu, można otrzymać tak poważne sumy, że zaspokoiliby one „głód inwestycji”, na który cierpi tak bardzo „Lewiatan”. Podwyższenie cen towarów przemysłowych jest dzisiaj w Polsce całkowicie nie do pomyślenia, gdyż wyroby przemysłu i tak są u nas znacznie droższe, aniżeli na zachodzie Europy. Zwieranie nożyc cen, o którym tak wiele się mówiło, następuje u nas bardzo wolno, a w dalszym ciągu sytuacja jeszcze wyraźniej jest na niekorzyść producentów rolniczych.

Strajk protestacyjny górników

narażonych na niebezpieczeństwo życia na kopalni „Wujek”

Strajk okupacyjny na kopalni „Wujek” w Brynowie objął rębacz i ładowaczy oddziału II i VI na poziomie 800 i 600 m. Delegacja strajkujących przedstawiła w biurze kopalni swoje żądania, które spisano i przesłano do wiadomości zarządu. Robotnicy żądają się na samowolne stosowanie akordów bez uwzględnienia obowiązków w tej mierze przepisów par. 23 porządku pracy i wnoszą przeciwko temu protest. Robotnicy żądają odpowiedniego wynagrodzenia w postaci dodatku specjalnego za trud i groźne im niebezpieczeństwo.

Dla zwiększenia bezpieczeństwa robotnicy domagają się obsadzenia filarów przez 4 rębacz, a obsługi chodnika po 3 górników. Dalej robotnicy skarżą się na brak powietrza w podziemiach i nieodpowiednie działanie wenty-

lacji oraz na wysoką temperaturę w niektórych miejscach pracy, dochodzącą do 30 st. plus. Wzywają władze bezpieczeństwa do przeprowadzenia inspekcji na tych oddziałach, gdyż zachodzi tam niebezpieczeństwo utraty życia przez zawałanie się chodników, oraz dostawy drzewa do o budowy bliżej miejsc pracy i częstszej dostawy zimnej wody do picia, zwłaszcza w miejscach szczególnie gorących. Poza tym robotnicy żądają się na zle obchodzenie się dozorców z robotnikami.

Jak się obecnie okazuje, głównym impulsem do wybuchu strajku była niedawna katastrofa zawałania się chodnika, gdzie pod gruzami znalazło śmiertelnie dwóch robotników a jeden odniósł ciężkie rany i przebywa w szpitalu. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

Niezwyczajny wypadek śmierci

w skutek uderzenia gałązką

We wsi Wrząca Wielka, gminy Czołowo, powiatu polskiego, zdarzył się niezwykły wypadek. Jeden z gospodarzy, niejaki Stasiak, zamierzał wykopać rosnącą na

między starą gruszę, na której zawieszony był obrazek Małki Boskiej. W czasie pracy z wierzchołka drzewa oberwała się mała gałązka, która spadła na głowę Stasiaka, zabijając go na miejscu. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie wśród okolicznej ludności.

Kraków zakupił

obrazy od Augustianów

Gmina m. Krakowa zakupiła u antykwariusza Abrahama Stiglitz 13 obrazów średniowiecznych malarzy, które Stiglitz nabył od zakon Augustianów. Obrazy te powiększą zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie. Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego w tym wypadku pośrednikiem między Zakonem a gminą Krakowa jest żyd.

Areszt za grę

na loterii zagranicznej

Sąd grodzki w Inowrocławiu skazał ziemianina Karola Lindenberg z Lipia pod Inowrocławiem na 200 zł. grzywny i tydzień bezwzględnej aresztu za udowodnioną stałą grę na loterii zagranicznej od 1926 roku.

Kto w to uwierzy?

P. Czechowicz jako „narodowy radykał”

B. minister Czechowicz, który w swoim czasie był organizatorem t. zw. „Polskiej Partii Radykalnej”, ma obecnie utworzyć nową organizację polityczną pod nazwą „Polskiej Partii Narodowo - Radykalnej”.

Program tego nowego ugrupowania ma być tak pomyślany, a

by można je było później wtłoczyć w ramy obozu p.k. Koca. Jak widać, jest moda na programy radykalne. Tylko, że społeczeństwo już za bardzo orientuje się, jaki radykalizm w dzisiejszej sytuacji Polski jest potrzebny, a jaki stanowi tylko blagę i wygodny parawan dla starych i przetrwałych hasła.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 283.93, Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94), Bruksela 89.45, Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80), Kopenhaga 116.30, Hel singfors (sprzedaż 11.58, kupno 11.46), Londyn 26.05, Nowy Jork 5.30 1/2, Nowy Jork (kabel) 5.30 1/2, Oslo 130.80, Paryż 24.78, Praga 18.78, Sztokholm 134.25, Zurych 121.95.

Papiery procentowe: 7% p.o. stabilizacyjna (1.000 i 500 dol.), 475.00, kupon od dol. 1.000 zł. 64.25, 3% p.o. prem. inwest. i em. 67.00, 11 em. 66.00, 4% państw. pow. prem. wa dolarowa 46.85 — 46.50, 5% konsolidacyjna 51.75, 6% p.o. dolar. 67.50 — 69.00 — 67.50 (w proc.), 8% L. Z. Tow. kred. przem. polsk. fund. 91.00 (w proc.), 4 i pół pr. L. Z. ziemskie seria V — 48.75, 5% L. Z. Warszawy (1933 r.) 64.38 — 63.75 — 58.88 (drobne) 64.38, 5% L. Z. Łodzi (1933 r.) 48.63 — 49.00 — 48.50.

Akcje: Bank Polski 109.00 — 109.50, Warsz. Tow. fabr. cukru 30.00, Lilpop 14.50 — 14.25, Ostrowiec 28.50, Starchowice 35.00.

W obrocie prywatnym: 4% p.o. konsolidacyjna (grube) 51.75 — 51.25 (drobne) 50.25 — 49.75, 3% renta ziemiska (1.000) 61.63, pożyczki dolarowe: 8 proc. p.o. z r. 1925 (Dillonowska) 72.50 — 71.50 — 71.75,

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenvica jednolitna 23.25 — 25.75, pszenica zbiorowa 24.25 — 24.75, żyto eksportowe 19.00, żyto I st. 19.00 — 19.25, żyto II st. 18.75 — 19.00, owses eksportowy 10.75 — 17.00, owses I st. 16.25 — 16.75, owses II st. 15.75 — 16.25, jęczmień browarny 25.75 — 26.75, jęczmień I st. 21.75 — 22.25, jęczmień II st. 21.00 — 22.00, jęczmień III st. 17.90 — 19.50, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 28.00 — 30.00, wyka 19.00 — 19.50, peluska 19.50 — 21.50, łubin niebieski 8.00 — 9.00, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy i letni 44.00 — 45.00, mąka pszena I gat. 42.00 — 43.00, mąka pszena II gat. 40.50 — 41.50, mąka żytnia I gat. 41.00 — 42.00, mąka pszena II gat. 39.50 — 40.50, mąka żytnia gat. 21.50 — 22.50, otręby pszenne 13.00 — 13.50, otręby żytnie 12.25 — 12.75, mak niebieski 71.00 — 73.00, konieczyna czerwona b. kan. 85.00 — 100.00, konieczyna czerwona b. kan. o czyst. 97 proc. 115.00 — 125.00, konieczyna biała 90.00 — 110.00, kuchylniane 20.00 — 20.50, ziemniaki jadalne 8.50 — 4.00. Ogólny obrót 2891. Żyto 625. Uspokojenie stałe.

tejkę Polackównę. Ułożyła sobie, że sprawa aresztowania niefortunnej panny, nabierze rozgłosu, że ją skompromituje, unicestwi, zgubi. Że należy we właściwym świetle przedstawić tę sprawę, odpowiednio chwiliły przystać, sprytnie nadążyć pożądanym kierunkiem i rywalka przystać być niebezpieczna. W tym celu jechała do prezesowej. Z rozmysłem też ciągnęła tam z sobą oślupiałego, zakłopotanego i posłusznego sobie Krówkę.

— Niech chłopak dowie się, co za jedna jest ta kryminalistka, ta świętoszka z diabłem za skórą, flondral! — myślała sobie panna Aniolkówna.

— Niech się magister przestanie łudzić co do tej osoby. Niech zrozumie, że ta fajza, ścierka jedna, wywłoka i szantrapa w kryminale zgnije i nie może się ze mną równać. Bo ja się w awantury nie wdaję i mgzłowi kłopotów ani zgryzoł sprawiać nie będę. Mój magister będzie, mój, mój! „Pani magistrówka Krówko” — nazwała się Aniolkówna w myśli. To wcale nieźle brzmia. „Pani magistrówka”...

Tak myślała Aniolkówna, takie marzenia kołysała w aniolkowskiej duszy, aż ją wstrząs nagły taksówki i uderzenie głową o ramię tylnego oienka, wróciło do rzeczywistości. Spojrzała więc na siedzącego obok Krówkę i nagle i napływ czułości poczuła do tego skromnego chłopaka w swym sercu panińskim, że aż westchnęła z głębi duszy.

— Ja bardzo przepraszam — mruknął pan Krówko.

— Proszę bardzo — rozplynęła się w słodkim uśmiechu panna Aniolkówna i przysunąwszy się blisko, szepczącym kolaniem przylgnęła do uda pana Krówki.

Magister odskoczył przerażony w kącie siedzenia i jęknął z wielką polską: — „Ja bardzo przepraszam”

— Ależ panie magistrze, nie nie szkodzi, — rzuciła mu ukarminowanymi wargami. — I na dowód czego, silniej i śmiej przycisnęła swe kolano do magisterskiego, drżącego uda.

Magister płonął się i przepraszał, próbował usunąć się przed naciśnięciem tej silnej nogi, ale miał za sobą tylko ścianę i ani odrobiny wolnego miejsca. Siedział więc zrezygnowany i przyglądał się jednemu okiem zabiegom agresywnej panny. A jej tak się uroczyście wydał ten biedny, zakłopotany i zapłoniony Krówko, że nagłym ruchem wyciągnęła dłoń i jąta nią gładzić po twarzy i czole strwożonego niedojdę.

Krówko odsuwał głowę, przepraszał i nawpół przytomnym wzrokiem o litość błagał, ale jej nie znalazł w panińskim, rozhuśtanym sercu. Oparł więc głowę o poręcz siedzenia i z dna duszy jęknął znowu swoje: „Ja bardzo przepraszam”...

Brzuniało to, jak wołanie o pomoc, ale je inaczej musiała zrozumieć przedsięwzięcia panna, bo nachyliwszy się, całą przylgnęła ustami do jego ust.

I Krówko, Krówko — niedojda, Krówko — głupek, Krówko — Nieśmiały odnalazł na dnie bojaźliwej duszy i wyzwolił w sobie na chwilę mężczyznę.

Mruknął bojowo i wyzywająco: „Ach, panno An!...” — i uchwyciwszy niezdarnie głowę Aniolkówny, całował zapałając i wcale do rzeczy ukarminowane wargi tak długo, aż się taksówka zatrzymała przed domem prezesowej.

— Jak pan mógł, magistrze! Co pan sobie o mnie pomyśli, jak pan śmiał korzystać z mojej bezbronności, panie Krówko! — wyrzucała teraz z siebie oburzona Aniolkówna. (D. c. n.)